

ZENON KOWALIK

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, Wierchowiska, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, Niemcy, rodzina, dzieciństwo

Życie pod okupacją niemiecką

Była u nas tak zwana góra diabelska, tam się na łyżwach jeździło, to wiem, że Niemiec strzelał do Żyda, to mój kolega – bo tam każdy miał pistolet, ja miałem niemieckiego Walthera 5, taki gnój młody, tam każdy miał pistolet – nie żyje w tej chwili, Robert Kapica, zastrzelił tego Szwaba, co strzelał do Żyda.

Pamiętam, jak Drogą Męczenników Majdanka [prowadzili Żydów] – ja nie wiem, jak ona nazywała się kiedyś, tu, gdzie teraz jest wiadukt kolejowy, dlatego jest tablica tam pamiątkowa i dlatego się nazywa Droga Męczenników Majdanka – pamiętam tylko to, myśmy stawali jako chłopcy, myśmy się nie bali, prowadzili ich na Majdanek. Normalnie ich prowadzili, tam [ich] było bardzo dużo, nie wiem, 200, 300 może [osób].

Jak mieszkałem w pierwszym domu od torów, Niemcy wracali z fontu i była taka rampa, to chodziłem z bratem sprzątać wagony, to dał [Niemiec] kawałek chleba. Mnie to lubili, to dawali mi czekolady, tylko to pamiętam.

Jak mieszkałem już w Wierchowiskach, po Ludwinie, to miałem taki, no, pistolet, ale z drzewa, to tylko [Niemiec pytał]: „Partyzant? Partyzant?“, „Nein, nein, nie partyzant, nie“. Tak że mnie zostawiali samego, wujek, ciotka, też to była ojca siostra, mnie zostawiali, bo ja ich się nie bałem, tych Niemców, bo tam mówiłem już trochę po niemiecku, bo jak się wychowałem na tej ulicy Majdanek, gonili codziennie tych [Żydów], no i po prostu z nimi kontakt taki był, że się troszeczkę znało tego niemieckiego, który teraz zapomniałem.

Data i miejsce nagrania	2006-10-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"